29 CZERWCA 1847 r.
WTOREK.

WARSZAWSKA GAZETA POLICYJNA.

№ 180.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Rada administracyjna na posiedzeniu swojém dnia 6 (18) czerwca r. b., uwolniła na własne żądanie Franciszka *Pawłowskiego*, od obowiązków szefa kontroli w Najwyższéj izbie obrachunkowéj, z dozwoleniem mu noszenia wysłużonego munduru, i mianowała: starszego kontrolera Antoniego *Krukowskiego*, pełniącym obowiązki szefa kontroli; rachmistrza klasy 2éj, radzcę honorowego Ant. *Pawłowskiego*, pełniącym obowiązki rachmistrza klasy 1éj, i sprawującego tymczasowo obowiązki rachmistrza 2éj klasy Adama *Kleczkowskiego*, pełniącym obowiązki rachmistrza klasy 2éj w Najwyższéj izbie obrachunkowéj.

Po ks. Wawrzeńcu Chachulskim b. proboszczu przy kościele parafjalnym w Bendzinie na dniu 13 (25) marca 1838 r. testamentowo zmarłym, pozostał spadek składający się z kwoty rs. 12 kop. 84 w banku polskim złożony. Gdy wiadomi sukcesorowie Grzegorz i Józef Chachulscy spadku tego urzędownie zrzekli się, wzywa się przeto niniejszem osoby uzasadnioną pretensję doń mające, ażeby się z dowodami legitymacyjnemi w przeciągu 6ciu miesięcy w trybunale cywilnym gub. Radomskiéj w Kielcach stawili; w przeciwnym bowiem razie spadek ten za bezdziedziczny uznany i na rzecz skarbu królestwa przepisany zostanie.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Wzywa niniejszém następujące osoby a mianowicie: pp. Jana i Stanisława Tatarowskich obywateli gub. Grodzieńskiéj, nr. 48,131; — p. Wawrzeńca Bartłomieja 2-ch imion Krąkowskiego, nr. 46,383; — p. Michała Cejzyk obywatela gub. Podolskiéj, nr. 32,293; — Węgrowskiego b. zastępcę wójta gminy Guzów, nr. 16,694; — Drozdowską Katarzynę, nr. 17,019; — Kożycką v. Korżycką Józefę, mającą brata w wojsku Ces.-ros., nr. 49,175 i Marję Panin żonę żołnierza Płockiéj inwalidnéj komendy, nr. 40,293; — ażeby się w swych własnych interesach jak najśpieszniéj do biura policji tutejszéj zgłosiły.

Taksa mięsa na miesiąc lipiec r. b. w Warszawie.

	Cena Rsr.	Cena kop.
I. WOŁOWINA.		
Mięsa wołowego funt	—	6 1/2
„ krowiego lub z bukatów	—	6
Za polędwicy funt	—	13
„ 10 wiązek flaków	—	39
„ serce całe	—	18
„ wątrobę	—	17
„ dudy z płucą i letkiem	—	10
„ cynadry	—	10
„ ozór	—	29
„ podgardle	—	4
„ głowę z mordą	—	39
„ 4ry nogi	—	21
„ kaptury bez części mięsnéj, jako w mięsie już liczonéj	—	6 1/2
„ śledzionę	—	9 1/2
„ kamień czystego łoju 25 funtów	1	95
„ funt łoju	—	7 1/2
II. WIEPRZOWINA		
Wieprzowiny z skórą funt	—	7
Schabu funt	—	6
Za głowę i ozór	—	52 1/2
„ wątrobę, letkie, serce i płuca	—	22 1/2
„ nerki	—	5 1/2
„ sadła świeżego funt	—	14
„ szmalcu topionego funt	—	17 1/2
„ słoniny świéżéj funt	—	11 1/2
„ „ wędzonéj funt	—	14
„ 4ry nogi po piérwszą pęcinę	—	14

III. CIELĘCINA.	R. sr.	kop.
Za funt cielęciny — — —	—	5
„ głowę z mózgiem — — —	—	9
„ cztéry nogi — — —	—	6
„ letkie z sercem — — —	—	8
„ wątrobę — — — —	—	7
„ kryski — — — —	—	8
„ mléczko — — — —	—	5
IV. BARANINA.		
Baraniny funt — — — —	—	5 1/2
Za głowę — — — —	—	5 1/2
„ letkie z sercem - — —	—	5 1/2
„ wątrobę — — — —	—	5 1/2

Taksa mięsa koszernego.

Wołowiny funt po. . . . . . . kop. sr. 10 1/2
Cielęciny funt . . . . kop. sr. 9
Baraniny funt . . . . kop. sr. 9 1/2.

Taksa bułek, chleba pszennego i żytniego na dni 15 mianowicie od dnia 1 do 15 lipca r. b. włącznie.

BUŁKI I CHLEB PSZENNY.	Kop. sr.	ważyć ma funt	ważyć ma łut.
Bułka mątowa — —	1 1/2	—	5
Strucla mątowa — —	3	—	10
Bułka z mąki pośledniejszéj —	1	—	7
Strucla z takiéjże mąki — —	3		21
Chleb stołowy bez względu na formę z takiéjże mąki — —	6	1	10
Placek solony — —	1/2	—	6
CHLEB ŻYTNY PYTLOWY oraz CHLEB Z MĄKI MŁYNA PAROWEGO.			
Bochenek chleba — —	2 1/2		23
Bochenek chleba — —	5	1	14
Bochenek chleba — —	10	2	28
CHLEB RAZOWY.			
Bochenek chleba — —	2 1/2	—	30
Bochenek chleba — —	5	1	28
Bochenek chleba — —	10	3	24

Wiadomości miejscowe.

W dniu 22 b. m. w sali posiedzeń rządu gubernjalnego Warszawskiego, odbyły się doroczne wybory towarzystwa wyścigów konnych i wystawy zwierząt gospodarskich, w celu zapełnienia miejsc członków dyrekcji i komitetu, którzy wedle istniejących przepisów, czas swego urzędowania ukończyli. Posiedzenie to zagaił JW. rzecz. radzca stanu *Łaszczyński*, gubernator cywilny Warszawski; a do przewodniczenia wyborom, powołany został JW. Jakób *Lewiński*. W skutek wotowania, towarzystwo wybrało większością głosów, na członków dyrekcji: JJWW. Ksaw. *Pusłowskiego* i Jakóba *Lewińskiego*; na członków komitetu: JJWW. WW. Ludwika *Górskiego*, Ign. *Nosarzewskiego*, Karola hr. *Jezierskiego* i Aug. hr. *Krasińskiego*.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 354, wyjechało 375.

Michał *Warszewski* patron trybunału Płockiego, w 28mym roku życia po długiéj i ciężkiéj chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu 27 b. m. przeniósł się do wieczności. Eksportacja zwłok jego odbędzie się dziś o godzinie 6éj po południu, z kościoła Ś-go Krzyża na cmentarz Powązkowski.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Przyjacielach*, przywołana JPani Halpert i JP. Komorowski.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Apanowicz Aleks. ob. z Warty nr, 1085, Balicki Aleksander ob. z Tomaszowa nr. 372, Bobolecki Miko. ob. z Kowia nr. 2682, Bernatsch Leop. kup. z Krakowa nr. 613, Bystrzanowski Jan ob. z Nasiorowa nr. 603, Godlewski Antoni ob. z Kamionny nr. 476, Gran And. ob. z Michałowa nr. 1245, Hornowski Józef ob. z Łochowa nr. 476, Jawornicki Michał ob. z Bronowic nr. 613, Jeziorański Michał ob. z Ryk nr. 613, Jackowski Tom. ob. z Borowego nr. 1245, Jastrzębski Karol ob. z Rosji nr. 603, Kiernożycki Aleks. ob. z Babia nr. 476, Klimkiewicz Ant. ob. z Radomia nr. 634, Komirowski Jan ob. z Przeradowa nr. 556, Kolbe Tom. ob. z Wąsewa nr. 556, Kraśnicki Aug. ob. z Chorzewa nr. 584, Liniewski Józef ob. z Lejna nr. 625, Lewiecki Józef ob. z Biały nr. 556, Łoziński Boles. ob. z Petersburga nr. 625, Morchanowicz Stanis. ob. z Chylina nr. 626, Michałowski Kazim. ob. z Grodna nr. 613, Mokronowski Ewaryst ob. z Jordanowic nr. 414, Nitosławski Michał ob. z Witebska nr. 584, Osoliński Wiktor hr. z Rudki nr. 468, Ośniałowski And. ob. z Winiar nr. 1352, Poderewski Jan ob. z Koszewa nr. 476, Piotrowski Kar. ob. z Sobolanek nr. 626, Rosiński Ant. ob. z Poddębic nr. 1085, Roszkowski Leonard ob. z Bujna nr. 613, Skalski Maciéj ob. z Górki nr. 476, Sobieski Ignacy ob. z Korytnicy nr. 476, Szabuniewicz Onufry ob. z Wólki nr. 2684, Schwartz Józef ob. z Brzosków nr. 625, Strojnowski Lud. radz. honoro. z Petersburga nr. 625, Wessel Michał ob. z Topola nr. 613, Wiśniewski Woj. ob. z Sopolnik nr. 603, Wróblewski Napol. ob. z Wiczorada nr. 584.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Burchart Maurycy ob. z nru 703 do Wiktów, Czapczyński Fran. ob. z nru 1085 do Radomia, Cieśliński Fran. ob. z nru 556 do Pomiechowa, Damszewski Marcin ob. z nru 551 do Witowa, Drozdowski Józef ob. z nru 500 do Sobola, Gołuchowski Sew. ob. z nru 2673 do Święcicy, Górski Lud. ob. z nru 613 do Uleńca, Gro-

chowalski Jan ob. z nru 551 do Mięsławic, Kosiński Jan ob. z nru 2673 do Brzozownicy, Kryński Aleks. ob. z nru 2682 do Rudzisk, Kobylański Kanty adwokat z nru 589 do Pilicy, Lewkowicz Edw. ob. z nru 19 do Radomia, Marszewski Andr. ob. z nru 492 do Bukowa, Mysyrowicz Józef ob. z nru 584 do Łosia, Niemojewski Stan. ob. z nru 625 do Rokitnicy, Osiecki Jan ob. z nru 126 do Płocka, Radzicki Eustachy ob. z nru 584 do Niedzborza, Siedler Andr. ob. z nru 1064 do Rzeszowa, Skrzyński Teofil ob. z nru 584 do Rużyc, Tarnowski Jan ob. z nru 584 do Konarzewa, Trzciński Symfor. ob. z nru 584 do Nagórek, Tąkiel Fran. ob. z nru 500 do Rykał, Wyszogrodzki Maciéj ob. z nru 1064 do Żyrówka.

Rozmaitości.

NATALJA, KSIĘŻNA Z.....

(Ciąg dalszy.)

Edward nie chciał się sprzeciwić księżnie, i wyszedł. Nazajutrz wrócił dopiéro około południa z Paryża.

„Jakże, któż on jest? jak się nazywa?“ Temi słowy powitała go księżna.

„Niczego się prawie nie dowiedziałem; a jednak tyle ile było w méj mocy.“

„Któż go na bal wprowadził?“

„Kapitan Launet, i on tylko jeden go zna.“

„Jak się nazywa, Edwardzie?“

„Wilson.“

„Wilson? Czyś dobrze słyszał? Wilson? Nie, tak on się nie nazywa.“

Te słowa wymknęły się księżnie mimowolnie; zarumieniła się, i widząc że Edward na nią patrzy, rzekła:

„Sama nie wiém zkąd, lecz zdaje mi się, jakbym tego człowieka znała. Nie jest-że to dziecińśtwem? I cóż więc daléj o nim słyszałeś?“

„Mało. Kapitan Launet powiadał mi, iż zapoznał się z panem Wilsonem w Gwadelupie. Wydawał on mu się zawsze szlachetnym i uczciwym, ale chociaż w przyjaźni z sobą żyli, nigdy mu przecież Wilson skrytości serca swego nie odkrył. Kapitan mniema jednak, iż jakieś wielkie nieszczęście przed wielą laty do opuszczenia Anglji go spowodowało. Nazajutrz po balu wyjechał z Paryża.“

Na licach księżny zabłysnął promień radości.

„Więc go już niema w Paryżu?“ — zawołała — „I dokądże się udał? Czy Launet tego nie wié?“

„Krótkim biletem, przesłanym kapitanowi przez pana Wilsona w dzień wyjazdu, oznajmił mu tenże, iż się do Bourbonne-le-Bains udaje.“

„Do Bourbonne?“ — powtórzyła księżna blednąc, a nagła trwoga malowała się na jéj licach.“

„Czyż księżna zna to miejsce?“

„Nie“ — odrzekła z niechęcią, że nie umiała ukryć lepiéj swego zamieszania.

„Jestto małe miasteczko w Szampanji, gdzie starzy, skaléczeli wojskowi kąpieli używać zwykli.“

„Przecież nie jestto jeszcze pora kąpieli“ — przejęła księżna obojętnym na pozór głosem. „Trzeba téż przyznać doprawdy, że czasem miewamy dziwne przywidzenie. Dzięki panu, moje przywidzenie zupełnie już zaspokojone.“

Byłoto niejako pożegnaniem. Edward zrozumiał to, i wyszedł, zadając sobie w duchu pytanie: co ma właściwie znaczyć ta niespokojność, którą księżna napróżno pozornym pokryć chciała uśmiéchem.

Będąc znów sama, oddała się księżna dawnéj boleści i rozpaczy. Odjazd Wilsona był dla niéj piorunem, który ją zarówno przeraził, jak jego piérwsze pojawienie się na balu.

„Do Bourbonne! Do Bourbonne! Mój Boże!“ — powtarzała księżna Natalja z ciągłym przestrachem. „Cóż ón tam czynić zamyśla! A więc nie omyliłam się! Onto jest! Onto sam przybył, aby mię zgubić!“

I składając ręce jak do gorącéj modlitwy, zalała się gwałtownym łez strumieniem.

Wiedziony jakąś tajemną chęcią obaczenia tego wszystkiego, co mu niegdyś w młodości miłém było, udał się Wilson w saméj istocie do Bourbonne; zdawało mu się, jakby tam jeszcze niektóre szczątki swego szczęścia pozostawił, i mógł je teraz odszukać.

„Mniejsza oto“ — rzekł sam do siebie — „że dawne rany serca mojego znowu się otworzą, że mię brzemię boleści do reszty przytłoczy! Wszak w Gwadelupie gdziem się zestarzał, pozostanie mi jeszcze samotny kącik, gdzieby kości moje spoczęły, gdy już żyć i cierpiéć przestanę.“

Jakoż wiodąc okiem po okolicach, które się nito sny, nito wspomnienia przeszłości koło niego przesuwały, uczuł się rzewnie wzruszonym.

Dopiéro dwa dni w Bourbonne bawił, a już mu to stuleciem się zdało. Opowiadania gospodnika, i wycieczki w poblizkie strony, zamiast rozerwania go, pomnażały témbardziéj smutek, który go trawił. (D. c. n.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Na mocy rozporządzenia komisji rządowéj przychodów i skarbu, rząd gubernjalny podaje do powszechnéj wiadomości, iż na wydzierżawienie propinacji w dwóch wsiach Wołuszewo zwanych, wsi Wygodzie z kolonią Ciechocinek stary, oraz we wsiach: Jurznie, Kaczkach i Słońsku, niemniéj ogrodu karczemnego i oszczędzonéj miarki w Kuczku w ekonomji Raciążek powiecie Włocławskim, na przeciąg lat 12, poczynając od 20 maja (1 czerwca) r. b., odbędzie się głośna licytacja in plus zacząwszy od sumy rs. 871 kop. 63 1/2. Licytacja odbywać się będzie w biurze naczelnika powiatu Włocławskiego, przed tymże naczelnikiém i asesorem ekonomicznym, w dniu 19 czerwca (1 lipca) r. b., o godzinie 11-éj przed południem. Każdy chęć mający zadzierżawienia tejże propinacji we wsiach wyżéj wspomnionych, zechce się w dniu i miejscu dopiero oznaczoném stawić, przy opatrzeniu się w dowody swéj zamożności i vadium w kwocie rs. 217 kop. 91. O innych warunkach poinformować się mogą pretendenci, wyjąwszy świąt w godzinach służbowych w biurze naczelnika powiatu Włocławskiego. — Warszawa dnia 3 (15) czerwca 1847 r.— Gubernator cywilny rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński*. — Za naczelnika kancelarji *Regulski*.

NIERUCHOMOŚĆ nr. 1797*e*, przy ulicy Franciszkańskiéj na gruncie dziedzicznym położona, w drodze działów przez publiczną licytację w trybunale tutejszym wydziale 2-gim sprzedaną zostanie. Dochód roczny brutto z téj nieruchomości wynosi złp. 26858, czyli rs. 4028 k. 70; podatki i ciężary gruntowe, oprócz kwaterunku i składki ogniowéj ponoszonéj wedle corocznego rozkładu wynoszą rs. 239 kop. 73 1/2. Licytacja zacznie się od sumy rs. 21,000; przygotowawcze przysądzenie odbędzie się dnia 2 (14) lipca 1847 r., o godzinie 2-éj z południa. Bliższa wiadomość u popierającego sprzedaż Dominika Zielińskiego, patrona w Warszawie pod nr. 586*b* zamieszkałego.—Dominik *Zieliński* patron.

NIERUCHOMOŚĆ nr. 2257*ab* przy ulicy Nalewki, w drodze działów przez publiczną licytację, w wydziale 2-gim trybunału w Warszawie sprzedaną zostanie. Na téj nieruchomości jest pożyczka miejska złp. 50,000, czyli rs. 7,500; dochód roczny brutto wynosi złp. 23,238, czyli rs. 3,485 kop. 70; podatki i ciężary gruntowe oprócz kwaterunku i składki ogniowéj, ponoszonéj wedle corocznego rozkładu wynoszą rs. 138 kop. 17 1/2; czynsz z gruntu rs. 2 kop. 85. Licytacja zacznie się od sumy rs. 31,779 k. 94 1/2; przygotowawcze przysądzenie dnia 2 (14) lipca 1847 r., o godzinie 2-éj z południa. Bliższa wiadomość u popierającego sprzedaż Dominika Zielińskiego patrona w Warszawie, pod nr. 586*b* zamieszkałego.—Dominik *Zieliński* patron.

W dniu 18 (30) czerwca r. b., o godzinie 10-éj z rana w Warszawie przy ulicy Pokornéj w domu pod nr. 2228 w podwórzu ruchomości zajęte w drodze egzekucji sądowéj, mianowicie: komoda, półki, łóżka, pudło, pierzyny, poduszki i t. p., przez publiczną licytację sprzedane będą.—A. O. *Szadkowski*.

Różne LOKALE są jeszcze do najęcia w każdym czasie, przy ulicy Leszno pod nr. 661/2, w pałacu Działyńskich. Bliższa wiadomość w kantorze fabryki porteru i piwa bawarskiego, przy ulicy Krochmalnéj nr. 1108.

W środku miasta w bliskości ogrodu Saskiego na świeżem powietrzu na dole, są dwa POKOJE lub trzy, dla jednéj osoby z jednym służącym, z meblami lub bez, od 1-go lipca r. b. do wynajęcia. Wiadomość w kantorze p. Kaczanowskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw kościoła KK. Karmelitów.

W dniu 21 b. m. i r., we wsi Łęczycy za Grójcem, w gubernji Warszawskiéj, powiecie Warszawskim, skradziono w nocy mojemu pisarzowi z pugilaresu, prócz zł. 120, dwa blankiety wekslowe, z podpisem moim bez daty i zlecenia, jeden na rs. trzysta, drugi na czterysta pięćdziesiąt. Ostrzega się aby nikt tych blankietów, chociażby i wypełnionych nie nabywał ponieważ waluty za nie nieotrzymałem, a nabywający, na nie, zawodną narazi się stratę. — Józef *Glücksohn*.

W dniu wczorajszym między godziną 10-tą i 11-stą rano, przed ratuszem, zgubione zostały OKULARY w złoto oprawne, w futeraliku safjanowym czerwonym w środku białym aksamitem wyłożonym. Uczciwy znalazca raczy takowe złożyć za nadgrodą jeżeli takowéj żądać będzie do redakcji gazety Policyjnéj.

DOMEK roboty introligatorskiéj, zawierający sześć pokoików gustownie umeblowanych, pod którym umieszczona jest sztuczna fontanna wytryskująca i z tyłu opatrzony w studnią do wypompowania wody, dla dzieci bardzo zabawny, jest do sprzedania za bardzo pomierną cenę. Wiadomość w głównym handlu starych miodów pana Winawera, przy rogu ulicy Mostowéj i Brzozowéj pod nr. 247. Nadmienia się przy tém, iż pod tymże numerem jest do wynajęcia LOKAL składający się z dwóch pokoi i kuchni od S-go Jana; tudzież można powziąść wiadomość w tym handlu o warsztacie stolarskim z narzędziami, który jest do sprzedania każdego czasu.



W dniu 25 b. m. i r. w południe, pozostawiłem w dorożce PARASOL nowy czarny, nazajutrz powziąłem wiadomość, iż dorożkarz zgłosił się tak do domu z kąd wyjechał, jako i do domu gdzie wysiadłem, ale ani tu ani tam właściela parasola znaleść nie mógł. Uprasza się go aby się z parasolem zgłosił, na 2-ie piętro do domu Grabowskiego przy ulicy Miodowéj pod nr. 495, do Edwarda Grabowskiego adwokata, gdzie za zwrotem parasola otrzyma nagrodę.



PANNA kompletnie uzdatniona do strojów damskich, znaleść może miejsce, w magazynie mód E. Dobrskiéj przy ulicy Senatorskiéj, w domu nr. 468j9, naprzeciw kościoła OO. Reformatów istniejącego, gdzie odpowiednio do stopnia uzdatnienia otrzyma przyzwoitą pensję. Wiadomość bliższa na miejscu, po wejściu w bramę na prawo od frontu.

Dziś i we czwartek w OGRODZIE NOWYM obok koszar Mikołajewskich, pod nr. 2220, grać będzie orkiestra à la *Straus*, pod dyrekcją pana *Majera* przybyłego artysty z Berlina, zacznie grać o godzinie 6-éj po południu, na końcu będzie grać divertissement *pourleviolon* zwane *les papillons*; przytem można dostać wszelkich JEDZEŃ i NAPOJÓW za umiarkowaną cenę i rychłą usługę, przyjmuje także wszelkie obstalunki najwyborniejszego smaku.— Bracia *Metzner*.

Dziś w nowo-otworzonym OGRODZIE RÓŻ w Aleach, zaraz za Doliną Szwajcarską, orkiestra złożona z osób 50stu uprzyjemniać będzie chwile szanownéj publiczności, wykonywając ulubione wyjątki celniejszych dzieł muzycznych.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1szém piętrze, JPan *Kurzątkowski*, z towarzyszeniem fortepianu i fagotu będzie wykonywał rozmaite sztuki najcelniejszych kompozytorów.

Dziś jutro i pojutrze w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Majewskiego pod nr. 609, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie*.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

TEATR WIELKI. Dziś, na żądanie: obrazy ruchome, poprzedzi balet *Robert i Bertrand*. — Jutro, *Don Juan*. — (W teatrze rozmaitości nie będzie widowiska.)

Dziś z rana ciepła stop. 12, wczoraj w poł. ciepła stop. 18. Wysokość wody na Wiśle stop 5.